

XXVI RODZINNY RAJD GÓRSKI WP „TATRY 2024”

KTG „Wierchy” jak co roku wziął udział w XXVI Rodzinnym Rajdzie Górskim „Tatry 2024”, który miał miejsce w dniach 25-31 sierpnia w Kościelisku, w DW „Rewita”, znanym od lat wojskowym turystom jako WDW Kościelisko. Wybrało się w Tatry 17 osób z klubu oraz 3 sympatyków.

Część z nas chodziła po górach, niektórzy po Zakopanem, gdzie oprócz Krupówek zawsze można znaleźć coś ciekawego, jak np. zabytkowy piękny cmentarz na Pęksowym Brzyzku, willa „Koliba” czy Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach. Spragnieni sportowych wrażeń mogli uczestniczyć w XXIV Ogólnopolskich Rodzinnych Zawodach Strzeleckich WP na stadionie biathlonowym w Kirach. Nasz zespół „Gdynia” za zajęcie II miejsca w strzelaniu z karabinka sportowego otrzymał pamiątkowy puchar i nagrody książkowe.

Wędrówki po Tatrach zaczęliśmy od Nosala, przeszliśmy także Dolinę Kościeliską, aby odwiedzić schronisko na Hali Ornak oraz zajrzeć do Wąwozu „Kraków” i nad malowniczy Smreczyński Staw. Najwytrwalsi z nas – 7 osób – wybrali się z Brzeziny na Halę Gąsienicową. Pogoda była piękna, zimne piwko w schronisku „Murowaniec” jak najbardziej zasłużone. Jednak celem naszym był Czarny Staw Gąsienicowy i niesamowita panorama najpiękniejszych szczytów Tatr Wysokich z Kozim Wierchem na czele. Udało się nam nacieszyć oko urodą górskich szczytów jeszcze w promieniach słońca. Ale żeby szczęścia nie było za wiele, w drodze powrotnej na niebieskim szlaku przez Boczań nasza koleżanka Trudzia potknęła się o korzeń i upadając, złamała rękę. Wylądowała w szpitalu, dobrze, że stało się to już przy końcu pobytu... W międzyczasie jedna osoba z naszego klubu przeszła się po Czerwonych Wierchach, gdzie było mgliście i zupełnie inaczej niż w słonecznych dolinach. Ale takie są Tatry, nie ma zmiłuj... Kilkoro z nas było też w Dolinie Strążyskiej, na której końcu znajduje się Wodospad Siklawica.

Wieczory po dniach pełnych wrażeń spędzaliśmy razem, często przy ognisku z przygrywającą kapelą góralską... Integracja rajdowiczów z caféj Polski trwała jak należy...

Tydzień w górach minął szybko i ostatniego dnia sierpnia pożegnaliśmy Zakopane. Trzeba było wrócić do domu...

Tekst: Ewa Giedziun

Foto: Ewa Giedziun i Zbigniew Wojciechowski







